

O ZCENTRALIZOWANIU

EMIGRACYI POLSKIEJ.

(Artykuł niniejszy ogłoszony był *Tygodnikiem Emigracji Polskiej*.)

Wywołani na scenę przez spółziomków z Sekcyi Troyes, tą samą drogą pospieszamy z odpowiedzią równie na ich pytania jak zarzuty mniej lub więcej nieszczęśliwie zrobione odezwie naszój (z d. 1 paźdz. 1836) do Towarzystwa demokratycznego względem scentralizowania Emigracji. Odpowiadamy dla tego, że chcemy rozjaśnić ideę, na którą spółbracia nasi nie zwrócili całej uwagi. I komuż dzisiaj kwestya zjednoczenia polskich wychodniów może być obojętną! Czas, i dawno, abyśmy porozumieli się sami, jeśli chcemy, żeby kraj nas rozumiał i liczył na spółdziałanie nasze.

Sekcyja Panteonu, pojawiwszy ile błogich nadziei myśl tak wielka zwiastuje, z niezachwianą wiarą żarliwie jęj przyjęła apostolstwo, którego żadne przeszkody osłabić; żadna ofiara, poświęcenie zrazić nie potrafią; bo głębokie ma przeświadczenie, że Emigracyja scentralizowana tylko może korzystnie działać dla Polski. Z tą ideą wszędy nas znajdują spółbracia nasi, z tą myślą póty do nich odzywać się będziemy póki jęj niewcielimy, póki ona niestanie się chlebem powszednim całego tulaictwa. A pójdziemy daleko, bo wierzymy w to co mówimy; bo z sercem polskim do serc polskich przemawiamy.

Czy Emigracyja jest dosyć usposobiona do scentralizowania; jestli to scentralizowanie podobnem i jakie są do niego sposoby? oto kwestye, których rozwiązanie będzie i odpowiedzią na zarzuty i zarazem wstępem do stanowczych w tój mierze działań.

Cheemy Polski! Trzeba potęgi, aby Polskę ośwobodzić; a potęga leży jeno w zespoleniu. Tą prawdą przejęta Sekcyja Panteonu odezwała się do Towarzystwa demokratycznego i zaproponowała wezwanie Emigracyi do spółdziałania; chciała spółnego porozumienia, chciała scentralizowania emigracyjnych myśli, działań, zespolenia sposobów. Myśl nasza znalazła odgłos. Silne echo na głos braterski braterskością

odpowiedziało. Londyn, Bruksella, Lyon, Poitiers, Bar-le-Duc i inne zakłady wzięły się żwawo do dzieła. Czytajcie manifest brukselski, odezwę londyńskie, wszędy ludzie myślący kojarzą się, bo wiedzą, że indywidualne działania są płonne. Nieomyliła nas przeto nadzieja; a jeśli głos nasz nie we wszystkich jednak zadzwieczał sercach, to dla tego, że zaraz stara, zardzewiała opinia nieharmonijnym zaszczerkała brzękiem. Jęj to winniśmy, że dotąd nie ma skojarzenia; jęj fatalnemu wpływowi uległa Sekcyja Troyes. Tę więc opinię atakować, jest powinnością każdego kto kocha sprawę Polski.

Jak to, powiadają nam, chcecie scentralizowania Emigracyi, tój większości zniewieściałej, zepsutej; to odmet, chaos; wy chcecie Tow. D. utopić w masie rozprężonej, żądacie poświęcenia mniejszości myślącej i działającej, dla większości obojętnej, która żadnej jeszcze rękami swego sposobu myślenia nam rzeczywście nie przedstawiła.... Dosyć tych szumnych improwizacyi: *Emigracyja nie ma opinii*, mówicie, *Emigracyja niedemokratyczna*? Jeśli by to prawdą być miało, czyjaż wina? Was, coście rozbrat z nią dekretowali; was, co od niej stronicie; co świątynię Demokracji zamknęliście *profanom*! Bracia! my głosimy się apostołami Demokracji.... Komuż opowiadać mamy słowo prawdy, kazać ewangelię naszą, jeśli od braci, spółtulaacy uciekamy? Emigracyja niedemokratyczna....? i cościeście zrobili, aby ją zdemokratyzować? a raczej, czegoście nieuczynili, aby ją odrazić od Demokracji, wy co jęj takie zarzuty robicie śmiecie, sprawy odrębnego działania?

Ale tak nie jest na szczęście sprawy polskiej. Któżto odepchnął i zdeptał carską amnestyę? Kto zrosił męczeńską krwią niwy rodzinne w 1833? Kto chodził do Sabaudyi? Kto w Frankfurcie poniósł życie dla sprawy ludu? Kto wykłął uroczyscie

arystokrację z jęj naczelnikiem? Kto wytłoczył piętno sromu na czole sterników ojczystej nawy, którą zgubili? Kto? odpowiedźcie, wy publiczści jednego dnia, co Emigracyę *odmetem* nazywacie. Toż ona niepodpisała krwią własną demokratycznej wiary, nie dała jęj kontyngiensu męczenników? Cóż na to rzekiecie, wy, co śmieliście głosić, że w odezwie Sekcyi Panteonu *przebija się chęć zwichnięcia nateżonych w tym czasie usiłowań T. D. i naruszenia samego bytu przez zanurzenie w ogólny odmet emigracyjny*; wy, co jęj śmieszne napomnienia dawać myśleliście?

Bracia, nie! wolnie, po biwiedliwość Emigracyi z nami poziom! wspólne posłanni działalności. Ma przeświadczenie, że Polska tylko przez Polskę powstać może. Cześć męczennikom, co krwią swoją poszli zrosić ojczystą ziemię, demokratyzmem zasianą ziarnem. Emigracyja myśli, spółcuje z nami; jeśli niespółdziała, to dla tego że ją system odrębnego działania odpycha od nas. Ale podajmy jęj bratnią rękę a zjednoczysię z nami.

Towarzystwo demokratyczne ma potęgę organizacyi, czemużby nie miało się starać, aby cała Emigracyja uorganizowała się? Wyrobiło ideę centralizacyi u siebie, dla czegoż niewprowadza jęj w życie Emigracyi? Dla kogo chowa swoje doktryny? Wszakżeśmy nie zakonem, nie przysięgaliśmy na zachowanie *sekretu*; nie jesteśmy kapłanami egipskimi, nie mamy *inicyjowanych*; T. D. nie jest tajemnicami eleuzyńskimi Cerery, nie ma hierofantów. Czemuż lud emigracyjny niemoże przenikać do jego przybytków!

Sekcyja Troyes pragnie jak my, powiada, scentralizowania; zgoda, wierzymy; bo któryż go Polak nie pragnie! Ale niedosyć chcieć, trzeba chęć urzeczywistnić, pozbyć się przesądnej opinii, i szczerze, z serca,



9697.

O ZCENTRALIZOWANIU

EMIGRACYI POLSKIEJ.

(Artykuł niniejszy ogłoszony był *Tygodnikiem Emigracji Polskiej*.)

Wywołani na scenę przez spółziomków z Sekcyi Troyes, tą samą drogą pospieszamy z odpowiedzią równie na ich pytania jak zarzuty mniej lub więcej nieszczęśliwie zrobione odezwy naszej (z d. 1 paźdz. 1836) do Towarzystwa demokratycznego względem scentralizowania Emigracyi. Odpowiadamy dla tego, że chcemy rozjaśnić ideę, na którą spółbracia nasi nie zwrócili całej uwagi. I komuż dzisiaj kwestya zjednoczenia polskich wychodniów może być obojętną! Czas, i dawno, abyśmy porozumieli się sami, jeśli chcemy, żeby kraj nasz rozumiał i liczył na spółdziałanie nasze.

Sekcyja Panteonu, pojawiając się ile błogich nadziei myśl tak wielką zwiastuje, z niezachwianą wiarą żarliwie jej przyjęła apostołstwo, którego żadne przeszkody osłabić; żadna ofiara, poświęcenie zrazie nie potrafią; bo głębokie ma przeświadczenie, że Emigracyja scentralizowana tylko może korzystnie działać dla Polski. Z tą ideą wszędy nas znajdą spółbracia nasi, z tą myślą póty do nich odzywać się będziemy póki jej niewcielimy, póki ona niestanie się chlebem powszednim całego tułactwa. A pójdziemy daleko, bo wierzymy w to co mówimy; bo z sercem polskiem do serc polskich przemawiamy.

Czy Emigracyja jest dosyć usposobiona do scentralizowania; jeśli to scentralizowanie podobnem i jakie są do niego sposoby? oto kwestye, których rozwiązanie będzie i odpowiedzią na zarzuty i zarazem wstępem do stanowczych w tej mierze działań.

Chcemy Polski! Trzeba potęgi, aby Polskę ośwobodzić; a potęga leży jeno w zespoleniu. Tą prawdą przejęta Sekcyja Panteonu odezwała się do Towarzystwa demokratycznego i zaproponowała wezwanie Emigracyi do spółdziałania; chciała spólnego porozumienia, chciała scentralizowania emigracyjnych myśli, działań, zespolenia sposobów. Myśl nasza znalazła odgłos. Silne echo na głos braterski braterskością

odpowiedziało. Londyn, Bruksella, Lyon, Poitiers, Bar-le-Duc i inne zakłady wzięły się żwawo do dzieła. Czytajcie manifest brukselski, odezwy londyńskie, wszędy ludzie myślący kojarzą się, bo wiedzą, że indywidualne działania są płonne. Nieomyliła nas przeto nadzieja; a jeśli głos nasz nie we wszystkich jednak zadźwięczał sercach, to dla tego, że zaraz stara, zardzewiała opinia nieharmonijnym zaszczerkała brzękiem. Jej to winniśmy, że dotąd nie ma skojarzenia; jej fatalnemu wpływowi uległa Sekcyja Troyes. Te więc opinie atakować, jest powinnością każdego kto kocha sprawę Polski.

Jak to, powiadają nam, chcecie scentralizowania Emigracyi, tej *większości zniewieściałej, zepsutej; to odmet, chaos; wy chcecie Tow. D. utopić w massie rozprężonej, żądacie poświęcenia mniejszości myślącej i działającej, dla większości obojętnej, która żadnej jeszcze ręką swego sposobu myślenia nam rzeczywiście nieprzedstawiła.....* Dosyć tych szumnych improwizacji: *Emigracyja nie ma opinii*, mówicie, *Emigracyja niedemokratyczna?* Jeśli by to prawdą być miało, czyżby wina? Was, coście rozbrat z nią dekretowali; was, co od niej stronicie; co świątynię Demokracji zamknęliście *profanom!* Bracia! my głosimy się apostołami Demokracji..... Komuż opowiadać mamy słowo prawdy, kazać ewangelię naszą, jeśli od braci, spółtulaćcy uciekamy? Emigracyja niedemokratyczna....? i cościeście zrobili, aby ją demokratyzować? a raczej, czegoście nieuczynili, aby ją odrzucić od Demokracji, wy co jej takie zarzuty robicie śmiecie, sprawcy odrębnego działania?

Ale tak nie jest na szczęście sprawy polskiej. Ktożto odepchnął i zdeptał carską amnestję? Kto zrosił męczeńską krwią niwy rodzinne w 1833? Kto chodził do Sabaudy? Kto w Frankfurcie poniósł życie dla sprawy ludu? Kto wyklął uroczyste

arystokrację z jej naczelnikiem? Kto wytoczył piętno sromu na czole sterników ojczyściej nawy, którą zgubili? Kto? odpowiedzcie, wy publicyści jednego dnia, co Emigracyę *odmetem* nazywacie. Toż ona niepodpisała krwią własną demokratyczną wiary, nie dała jej kontyngensu męczenników? Cóż na to rzekiecie, wy, co śmieliście głosić, że w odezwie Sekcyi Panteonu *przebija się chęć zwiechnięcia natężonych w tym czasie usiłowań T. D. i naruszenia samego bytu przez zanurzenie w ogólny odmet emigracyjny*; wy, co jej śmieszne napomnienia dawać myślicie?

Bracia, niebądźmy pochopni, sądźmy wolnie, po bratersku; oddajmy sprawiedliwość Emigracyi: ona na jednym z nami poziomie. Cześć jej! zrozumiała spólnie posłannictwo, pojęła cel polskiej działalności. Ma przeświadczenie, że Polska tylko przez Polskę powstać może. Cześć męczennikom, co krwią swoją poszli zrosić ojczyzną ziemię, demokratyzmem zasianą ziarnem. Emigracyja myśli, spółczuje z nami; jeśli niespółdziała, to dla tego że ją system odrębnego działania odpycha od nas. Ale podajmy jej bratnią ręką a zjednoczysię z nami.

Towarzystwo demokratyczne ma potęgę organizacyi, czemużby nie miało się starać, aby cała Emigracyja uorganizowała się? Wyrobiło ideę centralizacyi u siebie, dla czegoż niewprowadza jej w życie Emigracyi? Dla kogo chowa swoje doktryny? Wszakżeśmy nie zakonem, nie przysięgaliśmy na zachowanie *sekrety*; nie jesteśmy kapłanami egipskimi, nie mamy *inicyjowanych*; T. D. nie jest tajemnicami eleuzyńskimi Cerery, nie ma hierofantów. Czemuż lud emigracyjny nie może przenikać do jego przybytków!

Sekcyja Troyes pragnie jak my, powiada, scentralizowania; zgoda, wierzymy; bo któryż go Polak nie pragnie! Ale niedosyć chcieć, trzeba chęć urzeczywistnić, pozbyć się przesądnej opinii, i szczerze, z serca,



pójść do braci z którymi spóldziałac winniśmy, nie czekać aż po jednym wejdą do Towarzystwa. Błaha nadzieja. Dajmy na to, że co rok 300 nowych członków wejdzie, bierzemy najwyższą liczbę, ileż lat trzeba, aby mieć 3,200 podobno, t. j. większość Emigracyi! Ale nietrwóży się. Religia demokratyczna mnogich ma wynawców w tułactwie, choć nie są na listach naszych. Są ludzie, co tylko czekają sposobności połączenia się. Dla czegoż nieidziemy na przeciw nich ze słowem braterskości, prawdy, powitać współpracowników? — Jest Emigracya usposobiona do scentralizowania się.

Aby było scentralizowanie, powtarzamy słowa odezwy, musi być spójność idei, tosame symbol wiary, jednaka dążność. Niema spóldziałania gdzie nieprzedsistnieje zespolenie myśli. Sekcyja Panteonu położyła godło demokratycznej myśli, dogmaty religii która ma zjednoczyć polskie syny, kiedy rzekła:

« Niema jeno dobrego i złego na świecie. Dobry co chce szczęścia dla wszystkich, których ustawa jest: *wszystko dla wszystkich i przez wszystkich*: — złe co dla siebie tylko chce społecznych korzyści, złe co broni zbrodni a zbrodnią jest przywilej. Złymi są arystokraci i czereda ich służalców — Dwa jeno w polityce są pierwiastki: demokracja i arystokracja. Niema tu środka, bo nie ma środka między dobrem i złem. Dwa tylko mogą być stronictwa: obrońcy wolności, miłośnicy sprawy ludu; albo obrońcy despotyzmu, jego najemnicy. Tam ludzie postępu, światła, synowie bogi; tu synowie pomroki, obskuranci, spójnicy tyranii. Tam bracia; tu panowie i study. — W Emigracyi dwie tylko mogą być partie: tych co chcą Polski dla wszystkich i tych co jej chcą tylko dla siebie, lub swoich panów. Demokraci i arystokraci. — Niema Polski jeno demokratyczna: kto inną marzy albo jest złym albo nieumnym. Kto nie demokracja, nie jest Polakiem: to jest pan albo służalec, a Polacy są bracia. Demokracja liczy na siebie; ma w sobie potęgę, wierzy, ma przekonanie, że Polska tylko przez Polskę powstać może, powstanie. Złej wiary są marzenia, że gabinety ją nam powrócą, one co ją cztery razy rozszarpały. Większość jest demokratyczna naturalnie, bo większość jest braterska, a braterskość pierwotnikiem jest demokracji. Arystokracja ma przywilej za podstawę, jest więc opozycyja zbrodnicza: antypolakami są przeto arystokraci i ich służalcy. »

Pod takim tylko proporcem skojarzenie nastać może, takie jeno wyda zbawienne dla Polski owoce. Ta jedność idei, tosame wiary, spójność pojęć i dążeń, jest między nami; scentralizowanie Emigracyi jest przeto podobnem.

Bracia, dotąd burzyliśmy; dosyć już ruin, dziś budować trzeba; odprzątnijmy zwaliska i wzniesmy świątynię Demokracji polskiej. I tu jest świetne dla Towarzystwa demokratycznego posłannictwo. Dzieło jest wielkie, tylko scentralizowanymi siłami wydołać mu potrafimy.

Jakież są więc sposoby scentralizowania? pytają nas. Gdybyśmy byli w kraju zupełnie wolnym, stworzenie Komitetu byłoby najprędszym i najdzielniejszym środkiem skojarzenia tułactwa. Ale rząd francuzki niewypędza Towarzystwa. Czemżby Emigracya cała równie uorganizowana być nie miała? Niech się więc podzieli na sekcyje lub gminy, które komunikować się będą z jedną centralną gminą, całem interesem Emigracyi zawiadującą. Zresztą, rekapitulując, następne sposoby przedstawiamy:

I. Co do Towarzystwa:

a. Posiedzenia Sekcyi Tstwa niebądz zamknięte emigrantom.

b. Tstwo, przez Sekcyję centralną, ogłosi, że przystępuje do spójności z Emigracyą i systemat odrębnego działania znosi.

c. Tstwo, jako ciało ukonstytuowane, zawezwie do organizacyi całe tułactwo, i takowej wszelkimi siłami dopomoże.

II. Co do Emigracyi:

a. Emigranci, w jakiegokolwiek stronie świata będący, zjednoczą się w miejscu swego pobytu i potworzą gminy. Gmina obierze sobie korespondenta.

b. Gminy wybiorą z pomiędzy siebie *Kommissyę korespondencyjną*.

c. Tak uorganizowane Zakłady zajmą się kwestyą scentralizowania Emigracyi: każda gmina obradować będzie nad sprawą Polski, nad interesem Emigracyi. Projekta swoje jak najtreściwiej zebrane przesyła kommissyi korespondencyjnej.

d. Kommissya korespondencyjna, zajmie się jak najgorliwiej wybadaniem woli ogólnej, aby w ten sposób można było stworzyć ciało działające w imieniu wszystkich. Na ten koniec zbierze zdania gmin i członków, przedstawi je Ogółowi; wygotuje projekt do stworzenia *Gminy centralnej*, jej ustawę przepisze i podda pod wotowanie Ogółu. Wynik wotów, *indywidualnie* danych, zostanie ogłoszony.

e. Po stworzeniu takiej centralnej gminy, kommissya korespondencyjna, jako tymczasowa instytucya, rozwiąże się.

Jeśli się w ten sposób weźmiemy do dzieła, dojdziemy końca, scentralizujemy się. Kommissya korespondencyjna, jako wstęp, przygotowanie do działania, posłuży tylko za organ, którym Ogół emigracyjny objawi swą wolę. Wszechwładzca powie, jak się uorganizować, jak działać rozumieć, jak swego posłannictwa dopełnić.

Bracia! taka jest dążność Sekcyi Panteonu. Wy podobnie jak ona myślicie, bo tak samo kochacie Polskę. W imię lubej nam Ojczyzny, wzywamy was na pomoc w przedsięwziętem dziele. Przy grobie ukochanej matki podajmy sobie braterskie dłonie: zjednoczmy się, zespolmy naszą myśl, zasoby. Wszyscy chcemy być wolni, mieć Ojczyznę; wszyscy przeto jedną myślą, jednym działaniem pracujemy dla jej usamowolenia, a dopełnimy najświętszej powinności.

Działo się na posiedzeniu Sekcyi Panteonu,

Paryż, d. 26 marca 1837.

za zgodność:

Sekretarz Sekcyi Panteonu:

FRANCISZEK ZAWADZKI.

Przydujący: kolei:

GRACH-HENRYK NIEWĘGŁOWSKI.